

Andrzej Malec

## O pojęciu odpowiedzialności prawnej

**Słowa kluczowe:** *odpowiedzialność prawna, przypisanie odpowiedzialności, słuszność, etyka, teoria prawa*

### Cel pracy

Celem niniejszego artykułu jest omówienie pojęć odpowiedzialności używanych w prawie, a następnie poddanie analizie tego z nich, którego używamy mówiąc o „ponoszeniu odpowiedzialności prawnej”. Analiza tego wyróżnionego pojęcia dokonana będzie pod kątem związku odpowiedzialności prawnej z naruszeniem normy prawnej. Zamierzam też wprowadzić pojęcie odpowiedzialności słusznościowej, niezwiązanej z naruszeniem normy, a orzekanej na podstawie oceny wartości czynu – i uzasadnić, że pojęcie to jest przydatne w dyskursie prawniczym<sup>1</sup>.

### O znaczeniach słowa „odpowiedzialność”

Wyrażenia takie, jak „odpowiada”, „odpowiedzialny”, „odpowiedzialność”, mają wiele znaczeń<sup>2</sup>. Przynajmniej trzy spośród tych znaczeń występują w dys-

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł oparty jest na: Malec 2012: 17–39.

<sup>2</sup> Wyrażenia te oraz zwroty takie, jak „odpowiedzialność prawna” czy „odpowiedzialność moralna”, z punktu widzenia składni są bądź: (i) nazwami (samo słowo „odpowiedzialność” i rozważane wyżej frazy z tym słowem, a także brane samodzielnie słowo „odpowiedzialny”), bądź (ii) funktorami nazwotwórczymi od argumentu nazwowego (w jednym wypadku – słowa „odpowiedzialny” branego samodzielnie), bądź też (iii) predykatami jedno- lub wieloargumentowymi (pozostałe frazy). Wskazuje to pośrednio na wielość znaczeń. Filozoficzne i prawnicze analizy pojęcia odpowiedzialności można znaleźć np. w: Zimmerman 1992: 1089–1095; Kutz 2004: 548–587; Kaufman 1967: 183–188; Cane 2008: 1015.

kursie prawniczym. Gdy prawnik mówi: „Jan odpowiada za usunięcie śniegu z chodnika”, może mieć na myśli, że:

- a) Jan jest sprawcą usunięcia śniegu z chodnika (**odpowiedzialność sprawcza**),
- b) Jan powinien usunąć śnieg z chodnika (**odpowiedzialność zobowiązaniowa**),
- c) w związku z usunięciem śniegu z chodnika wobec Jana może być zastosowana pewna sankcja społeczna (**odpowiedzialność normatywna**).

Przypisanie odpowiedzialności sprawczej to stwierdzenie, że **ktoś** jest sprawcą **czegoś**. Podmiot odpowiedzialności sprawczej („ktoś”) może być osobą fizyczną. Rozważa się również sprawstwo osób prawnych *sensu largo*, przyjmując, że pewne osoby fizyczne działają (sprawiają coś) na rachunek kolektywów, których są uczestnikami. W tym sensie powiemy, że polska sztafeta wygrała bieg z przeszkodami. Przyjmuje się również, że osoba prawna *sensu largo* jest sprawcą zdarzeń, które miały miejsce za sprawą sił przyrody, bez udziału człowieka, w związku z działalnością osoby prawnej *sensu largo*. W tym sensie powiemy, że sprawcą wycieku ścieków do Wisły był pobliski zakład przemysłowy, w którym pękła skorodowana rura. Przedmiotem odpowiedzialności sprawczej jest zdarzenie, które zostało wywołane. Jan może więc odpowiadać, w sensie sprawstwa, za pożar, zabójstwo, za sukces polskiej sztafety itd.

Stwierdzenie odpowiedzialności zobowiązaniowej to stwierdzenie, że pewna **osoba** jest **zobowiązana** do pewnego **zachowania**. Osobą tą jest osoba fizyczna, choć można również rozważać odpowiedzialność zobowiązaniową osób prawnych *sensu largo*. Zobowiązanie może być narzucone, jak w wypadku obowiązków narzuconych przez przepisy prawne, albo wynikać z zastanej lub przyjętej na siebie roli społecznej, jak w przypadku ratownika czuwającego nad bezpieczeństwem kąpiących się. Odpowiedzialność zobowiązaniowa różni się wyraźnie od odpowiedzialności sprawczej oraz normatywnej. Te ostatnie mają zawsze za przedmiot pewien stan rzeczy (zdarzenie, sytuację, czyn, zachowanie itp.). Przedmiotem odpowiedzialności zobowiązaniowej może być natomiast zarówno osoba (jak w zdaniu „Jan odpowiada za Małgorzatę”), jak i rzecz (jak w zdaniu „Jan odpowiada za samochód”), ale i przedmiot abstrakcyjny (jak w zdaniu „Jan odpowiada za służbę zdrowia”), w tym stan rzeczy (jak w zdaniu „Jan odpowiada za ceremonię ślubną”). Ta mnogość rodzajów przedmiotów odpowiedzialności zobowiązaniowej jest związana z treścią tej relacji: „być odpowiedzialnym za...”, w omawianym sensie, znaczy zawsze tyle, co „być obowiązany do troski o...”.

Z kolei istotą odpowiedzialności normatywnej jest to, że **ktoś** może od **kogoś** chcieć **czegoś** ze względu na to, że nastąpiło **jakieś zdarzenie**, w związku z którym obowiązująca **norma daje uprawnienie** do takiego żądania. Do przypisania odpowiedzialności normatywnej potrzebne są więc cztery elementy:

- a) podmiot uprawniony do reakcji wobec osoby odpowiedzialnej,
- b) podmiot, któremu przypisana zostanie odpowiedzialność,
- c) zdarzenie, ze względu na które może zostać przypisana odpowiedzialność,
- d) norma upoważniająca podmiot uprawniony do reakcji wobec podmiotu odpowiedzialnego w związku z nastąpieniem tego zdarzenia.

Podmiotami uprawnionymi do reakcji mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne *sensu largo*. Podmiotami, którym może być przypisana odpowiedzialność normatywna, są zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne *sensu largo* (również w prawie karnym, gdzie dopuszcza się odpowiedzialność osób prawnych za czyny popełnione przez osoby fizyczne). Zdarzeniem, ze względu na które zostaje przypisana odpowiedzialność normatywna, może być dowolna sytuacja. Podmiot, któremu przypisywana jest odpowiedzialność normatywna, może być sprawcą tego zdarzenia, choć nie jest to wcale konieczne: w prawie, oprócz odpowiedzialności normatywnej na zasadzie winy, której przypisanie wymaga sprawstwa, wyróżnia się odpowiedzialność normatywną na zasadzie ryzyka oraz odpowiedzialność normatywną na zasadzie słuszności, które nie wymagają sprawstwa do przypisania odpowiedzialności. Na przykład pracodawca odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej przez pracownika, a rodzice odpowiadają za szybą wybitą sąsiadce przez ich dziecko, mimo tego, że dołożyli należytej staranności w nadzorze nad dzieckiem. Na zasadzie słuszności poniesie odpowiedzialność właściciel zwierzęcia, które wyrządziło szkodę, mimo tego, że on sam nie mógł w żaden sposób szkodzie zapobiec, jeśli tylko z okoliczności, w tym z porównania stanu majątkowego osoby poszkodowanej i właściciela zwierzęcia, wynika, że przyznanie odszkodowania byłoby sprawiedliwe (art. 431 par. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny). Treść uprawnienia podmiotu uprawnionego określają obowiązujące normy. Dopóki nie ma normy określającej uprawnienie, nie ma uprawnienia. Tak więc samo sprawstwo nie tylko nie jest warunkiem koniecznym przypisania odpowiedzialności normatywnej, ale nie jest też nigdy warunkiem wystarczającym takiego przypisania (por. Kutz 2004: 554–556).

### **Odpowiedzialność normatywna: sankcja a naruszenie normy**

Z wymienionych trzech pojęć odpowiedzialności najbardziej charakterystyczne dla prawa jest pojęcie odpowiedzialności normatywnej, w tym sensie, że mówiąc o „ponoszeniu odpowiedzialności prawnej” mamy zwykle na myśli właśnie ponoszenie odpowiedzialności normatywnej, czyli sytuacje, w których

dozwolona jest sankcja społeczna. Niżej przyjrzymy się dokładniej temu właśnie pojęciu odpowiedzialności.

Przede wszystkim zauważmy, że przypisanie odpowiedzialności normatywnej nie zawsze wiąże się z naruszeniem jakiejś normy przez podmiot, któremu przypisuje się odpowiedzialność. Odpowiedzialność normatywna jest nazywana „normatywną” nie dlatego, że pewne sankcje (reakcje) społeczne są stosowane za złamanie pewnych *norm*, lecz dlatego, że pewne *normy* upoważniają do sankcji (reakcji) społecznych w pewnych sytuacjach. Norma upoważniająca podmiot uprawniony do określonej reakcji społecznej wobec podmiotu odpowiedzialnego określana jest w prawie jako „norma sankcjonująca”, a więc norma upoważniająca do zastosowania sankcji (por. Jamróz 1993: 47–48). Normy sankcjonujące przeciwstawia się w prawie tzw. „normom sankcjonowanym”, które określają zalecany sposób zachowania podmiotu odpowiedzialnego. A więc normą sankcjonowaną jest np. zakaz zabijania, a normą sankcjonującą – uprawnienie sądu do skazania zabójcy. Przeciwwstawienie normy sankcjonującej normie sankcjonowanej nie jest do końca trafne, jeśli rozważamy wszystkie rodzaje odpowiedzialności normatywnej: moralną, karną, cywilną itd. W ogólnym przypadku, zdarzenie, ze względu na które przypisywana jest odpowiedzialność normatywna, nie musi być bowiem wcale, jak wiemy, wywołane przez podmiot, któremu zamierzamy przypisać odpowiedzialność (czyli nie musi on być sprawcą zdarzenia). A skoro tak, to naruszenie normy sankcjonowanej nie jest warunkiem koniecznym zastosowania normy sankcjonującej. Na przykład osoba, której szkodę wyrządził pracownik wykonujący prace powierzone przez pracodawcę, zwróci się o odszkodowanie do pracodawcy, choć samego pracodawcy nie było na miejscu zdarzenia, a pracownik został do powierzonej mu pracy starannie wybrany i odpowiednio przeszkolony.

Nasuwa się pytanie: czy naruszenie normy sankcjonowanej jest warunkiem koniecznym zastosowania normy sankcjonującej w wypadku, gdy zdarzenie, ze względu na które przypisywana jest odpowiedzialność normatywna, obejmuje czyn sprawcy? Biorąc pod uwagę, że zalecany (czy zakazany) przez normę sankcjonowaną może być czyn lub skutek czynu, teoretycznie możemy powiązać normę sankcjonującą i sankcjonowaną na cztery sposoby. A mianowicie, norma sankcjonująca może upoważniać podmiot uprawniony do reakcji wobec podmiotu odpowiedzialnego, gdy:

- a) czyn narusza normę sankcjonowaną,
- b) skutek narusza normę sankcjonowaną,
- c) zarówno czyn, jak i skutek naruszają normę sankcjonowaną,
- d) ani czyn, ani skutek nie naruszają normy sankcjonowanej.

Czy wszystkie te możliwości powiązania normy sankcjonującej z normą sankcjonowaną są „zagospodarowane” w praktyce przypisywania odpowiedzialności normatywnej? W prawie karnym obowiązuje zasada: *nullum cri-*

*men sine lege*. Bez złamania normy sankcjonowanej nie ma odpowiedzialności karnej. Norma sankcjonowana może zakazywać samego czynu (np. złożenie fałszywego zeznania w postępowaniu sądowym powoduje odpowiedzialność karną niezależnie od skutków) lub też czynu i skutku (np. przestępca, który podjąłby próbę zabójstwa, lecz ofiara przeżyłaby, nie odpowiadałaby za zabójstwo, gdyż mimo czynu nie wystąpił skutek; tenże przestępca mógłby odpowiadać jednak za usiłowanie zabójstwa, do czego nie jest potrzebny skutek w postaci śmierci ofiary). Przypadki a) oraz c) są więc zagospodarowane. Być może niektóre z rozpatrywanych w prawie cywilnym przypadków odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub na zasadzie słuszności można by uznać za podpadające pod punkt b). Na przykład zamiast uznawać, że odpowiedzialność właściciela zwierzęcia za szkodę wyrządzoną przez zwierzę bez winy właściciela jest przypadkiem przypisania odpowiedzialności bez związku z zachowaniem właściciela, mógłbym uznać, że jest to przypadek typu b), a więc, że dozwolony był czyn (nabycie zwierzęcia), lecz zakazany skutek (wyrządzenie szkody przez zwierzę). Wydaje się, że przypadek d) nie jest w prawie zagospodarowany. Innymi słowy, gdy odpowiedzialność prawną przypisujemy na podstawie czynu, to czyn ten (lub jego skutek) musi naruszać normę prawną.

Dla porównania, w wypadku odpowiedzialności moralnej zagospodarowany jest oczywiście przypadek a), np. potępiam kogoś za cudzołóstwo, gdyż naruszył normę moralną „Nie cudzołóż!”. Nie są natomiast zagospodarowane przypadki b) i c), gdyż przedmiotem norm moralnych są *czyny*, a nie *skutki*. Co ciekawe, w wypadku odpowiedzialności moralnej zagospodarowany jest też przypadek d). Niekiedy bowiem przypisujemy odpowiedzialność moralną mimo tego, że nie została naruszona żadna moralna norma sankcjonowana. Takie przypisywanie odpowiedzialności moralnej w związku z czynem, który nie narusza normy sankcjonowanej, spotykamy zazwyczaj w wypadkach rozliczania decyzji politycznych lub wojskowych. Dla przykładu, nie potrafimy wskazać normy moralnej, która zostałaby jasno naruszona przez osoby, które podjęły decyzję o Powstaniu Warszawskim. A mimo to pojawia się pokusa, by tę decyzję ocenić z moralnego punktu widzenia.

## Odpowiedzialność słusznościowa i jej miejsce w prawie

Jeśli jednak to nie naruszenie normy uzasadnia przypisanie odpowiedzialności moralnej w tym wypadku, to co jest tym uzasadnieniem? Przypisanie odpowiedzialności wiąże się w tym wypadku z oceną, czy w sposób racjonalny zważono racje za i przeciw Powstaniu. Wiedząc z perspektywy historycznej, jakie skutki przyniosła ta decyzja, zastanawiamy się, czy skutki były do przewidzenia, jakie były alternatywy, jakie byłyby skutki decyzji alternatywnej itp.

O takiej odpowiedzialności mówi się niekiedy jako o odpowiedzialności „przed historią” lub odpowiedzialności „przed Bogiem i historią”, co ma wskazywać, że do jej przypisania nie są uprawnieni współcześni. Skoro normy nie zostały złamane, to jaką miarę mają współcześni do dokonania oceny? Bywa i tak, że zawołanie „Historia nas osądzi!” zostaje użyte w sytuacji, gdy podmiot dokonujący wyboru łamie normę lub normy, wierząc na przykład, że pozytywne konsekwencje takiego wyboru są na tyle ważkie, że przeważą negatywną ocenę tego wyboru dokonaną przez współczesnych. W takim wypadku, rozważając zasadność przypisania odpowiedzialności, oceniamy:

- a) z jednej strony, czy złamano normę sankcjonowaną,
- b) z drugiej strony, czy podmiot odpowiedzialny postąpił źle.

Może się przy tym okazać, że co innego nakazują normy, a co innego nakazuje rozum ważący wartości.

Odpowiedzialność za czyn, gdy czyn lub skutek naruszają normę sankcjonowaną, nazwijmy „deliktową *sensu largo*”<sup>3</sup>, a odpowiedzialność za czyn, gdy ani czyn ani skutek nie naruszają normy sankcjonowanej – „słusnościową”. Pojęcie odpowiedzialności słusnościowej bez wątpienia jest ważne w filozofii. Czy jednak ma ono jakiegokolwiek znaczenie na gruncie prawnym, skoro (co zostało ustalone wyżej) w prawie przypisanie odpowiedzialności normatywnej w związku z czynem możliwe jest jedynie wówczas, gdy czyn ten lub jego skutek narusza normę sankcjonowaną? Oczywiście tak! Wystarczy wspomnieć tylko o kilku skojarzeniach.

Po pierwsze, kontynentalna teoria i praktyka prawa karnego posługują się pojęciem kontratypu. Kontratyp to okoliczności zdarzenia, które wyłączają możliwość ukarania sprawcy, a więc przypisania odpowiedzialności karnej w związku ze zdarzeniem. Takimi kontratypami są np. obrona konieczna i stan wyższej konieczności. Nie popełniam więc przestępstwa, gdy zabiję człowieka (choć istnieje norma zakazująca zabijania) w sytuacji, gdy odpieram bezprawny atak tego człowieka i nie mogę tego zrobić bezpiecznie w inny sposób, niż zabijając go (sytuacja obrony koniecznej). Nie popełniam też przestępstwa, gdy przywłaszczam sobie cudzą łódkę (co jest zakazane) po to, by za jej pomocą uratować tonącego (stan wyższej konieczności). Prawodawca dopuszcza więc sytuacje, gdy złamanie normy sankcjonowanej nie prowadzi do przypisania odpowiedzialności karnej. Dzieje się tak wówczas, gdyby zastosowanie się do

---

<sup>3</sup> Ze względu na to, czy naruszona norma jest normą ustanowioną przez strony, czy też jest normą powszechną, w prawie cywilnym wyróżnia się odpowiedzialność *ex contractu* i *ex delicto*. Odpowiednio mówi się zatem o odpowiedzialności kontraktowej i odpowiedzialności deliktowej. Biorąc pod uwagę tę konwencję, wydaje się trafne przyjęcie terminu „odpowiedzialność deliktowa *sensu largo*” na określenie wszystkich tych rodzajów odpowiedzialności, których przypisanie następuje w związku z naruszeniem normy sankcjonowanej, niezależnie od tego, czy jest to norma prawna (jakiegokolwiek gałęzi prawa), czy też moralna.



normy sankcjonowanej prowadzić musiało do sytuacji gorszej niż sytuacja, do której prowadzi złamanie tej normy. Tak więc co do zasady, stwierdzenie przez sąd braku podstaw do przypisania odpowiedzialności słusznościowej (czyli uznanie, że sprawca czynu zabronionego prawidłowo ocenił wartość alternatywnych zdarzeń) może usprawiedliwić nieprzypisanie odpowiedzialności deliktowej (nieukaranie sprawcy). Innymi słowy, prawo dopuszcza ochronę działania niezgodnego z normą sankcjonowaną, lecz słusznego z punktu widzenia wartości chronionych przez prawo.

Po drugie, prawo cywilne posługuje się pojęciem zasad współżycia społecznego. Nie można czynić ze swego uprawnienia użytku sprzecznego z przeznaczeniem uprawnienia lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego (art. 5 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny). Jest to tak zwana „klauzula generalna nadużycia prawa podmiotowego”. Istotą klauzul generalnych w prawie cywilnym jest to, że dają one „możliwość uwzględnienia w ocenie różnego rodzaju okoliczności faktycznych, które nie mogą – w *oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego* – być według jakiegoś *schematu* mającego walor bezwzględny oceniane raz na zawsze i w sposób jednakowy” (Pietrzykowski 2005: 43; kursywa A.M.). Klauzula nadużycia prawa podmiotowego pozwala sądowi ocenić, iż dane zachowanie, choć dozwolone przez normy prawne, nie zasługuje na ochronę społeczną, gdyż jest po prostu nieuczciwe (Pietrzykowski 2005: 50). Sądowa ocena słuszności czynu może, w pewnych sytuacjach, mieć zatem pierwszeństwo przed oceną legalności czynu. Tak więc również w tym wypadku stwierdzenie przez sąd braku podstaw do przypisania odpowiedzialności słusznościowej (czyli uznanie, że skorzystanie z pewnego uprawnienia byłoby w danej sytuacji nadużyciem prawa podmiotowego) może usprawiedliwić nieprzypisanie odpowiedzialności deliktowej (czyli odmowę zastosowania sankcji przewidzianej dla ochrony danego uprawnienia). Innymi słowy, prawo dopuszcza pozbawienie ochrony działania zgodnego z normą sankcjonowaną, lecz niesłusznego z punktu widzenia wartości chronionych przez prawo.

Po trzecie, w filozofii prawa rozważa się tzw. trudne przypadki (*hard cases*), a więc sytuacje, w których normy prawne nie dostarczają rozstrzygnięcia. Czy sędzia rozstrzygając w takiej trudnej sprawie jest wolny w swojej decyzji? Czy może ją podjąć arbitralnie? A może jest tak, jak chce Ronald Dworkin, który utrzymuje, że w każdej sprawie, niezależnie od tego, czy prawo dostarcza reguł do jej rozstrzygnięcia, czy nie dostarcza, istnieje jedynie jedno trafne rozstrzygnięcie, które może być ustalone przez sędziego w sposób racjonalny (por. Woleński 1998: XV)<sup>4</sup>. To jedno trafne rozstrzygnięcie mogłoby być oparte na

<sup>4</sup> Jan Woleński zauważa, że pogląd Dworkina bardziej pasuje do modelu anglosaskiego niż kontynentalnego (Woleński 1998: XVIII–XIX). Jednak również w modelu kontynentalnym sędzia nie może odmówić rozstrzygnięcia sprawy, „bo nie ma reguł”. W sytuacji gdy nie widzi reguł odpowiednich do rozstrzygnięcia sprawy, sędzia rozpoczyna ich „poszukiwanie” w syste-

ocenie czynu z perspektywy wartości realizowanych przez czyn, czyli właśnie z perspektywy odpowiedzialności słusznościowej.

## Podsumowanie

W dyskursie prawniczym używane są przynajmniej trzy pojęcia odpowiedzialności, a mianowicie: odpowiedzialności sprawczej, zobowiązaniowej i normatywnej. Mówiąc o „ponoszeniu odpowiedzialności prawnej”, mamy na myśli odpowiedzialność normatywną. Przypisanie odpowiedzialności normatywnej sprowadza się do stwierdzenia, że wobec danego podmiotu może być zastosowana sankcja społeczna. Zastosowanie sankcji nie zawsze wiąże się z czynem podmiotu, wobec którego stosowana jest sankcja. Tak więc sankcja społeczna może być zastosowana bez związku z czynem: na zasadzie ryzyka lub na zasadzie słuszności. Jednakże gdy sankcja prawna stosowana jest ze względu na czyn, to warunkiem koniecznym jej stosowania jest to, że czyn ten (lub jego skutek) narusza normę prawną. Inaczej jest np. w wypadku sankcji moralnej, która może być stosowana również ze względu na czyn, który nie narusza normy. W takim wypadku mówimy o odpowiedzialności słusznościowej. Pojęcie odpowiedzialności słusznościowej może być użyteczne w rozważaniach prawnych, w szczególności dotyczących sytuacji kontratypowych, klauzul generalnych, a także dotyczących tzw. trudnych przypadków, a więc sytuacji, w których normy prawne nie dostarczają rozstrzygnięcia.

## Bibliografia

- Cane P. (2008), *Responsibility*, w: P. Cane, J. Conaghan (ed.), *The New Oxford Companion to Law*, Oxford, New York: Oxford University Press.
- Jamróż A. (red.) (1993), *Wstęp do nauk prawnych*, Białystok: Temida 2.
- Kaufman A.S. (1967), *Responsibility, Moral and Legal*, w: P. Edwards (ed.), *The Encyclopedia of Philosophy*, Vol. VII, New York: The Macmillan Company & The Free Press – London: Collier Macmillan Limited, s. 183–188.
- Kutz Ch. (2004), *Responsibility*, w: J. Coleman, S. Shapiro (ed.) *The Oxford Handbook of Jurisprudence and Philosophy of Law*, Oxford: Oxford University Press, s. 548–587.
- Malec A. (2012), *Arytmetyka sumienia. Przyczynek do teorii odpowiedzialności słusznościowej. Wersja próbna*, Białystok: nakładem własnym.
- Pietrzykowski K. (red.) (2005), *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449<sup>11</sup>*, t. I, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

---

mie prawa. Musi je jakoś „wyprowadzić” z dostępnych norm, choćby rozumowanie było problematyczne. Stąd przyjmuje się fikcję o nieistnieniu luk w prawie (por. Jamróż 1993: 129).



- Woleński J. (1998), *Integralna filozofia prawa Ronalda Dworkina*, w: R. Dwor-  
kin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zimmerman M.J. (1992), *Responsibility*, w: L.C. Becker (ed.), *Encyclopedia  
of Ethics*, Vol. II, New York & London: Garland Publishing, Inc., s. 1089–  
–1095.

## Streszczenie

W dyskursie prawniczym używane są przynajmniej trzy pojęcia odpowiedzialności, a mianowicie: odpowiedzialności sprawczej, zobowiązaniowej i normatywnej. Mówiąc o „ponoszeniu odpowiedzialności prawnej”, mamy na myśli odpowiedzialność normatywną. Przypisanie odpowiedzialności normatywnej sprowadza się do stwierdzenia, że wobec danego podmiotu może być zastosowana sankcja społeczna. Zastosowanie sankcji nie zawsze wiąże się z czynem podmiotu, wobec którego stosowana jest sankcja. Tak więc sankcja społeczna może być zastosowana bez związku z czynem: na zasadzie ryzyka lub na zasadzie słuszności. Jednakże gdy sankcja prawna stosowana jest ze względu na czyn, to warunkiem koniecznym jej stosowania jest to, że czyn ten narusza normę prawną. Inaczej jest np. w wypadku sankcji moralnej, która może być stosowana również ze względu na czyn, który nie narusza normy. W takim wypadku mówimy o odpowiedzialności słusznościowej. Pojęcie odpowiedzialności słusznościowej może być użyteczne również w rozważaniach prawnych.